

11. Relacja człowieka z Bogiem. Religia i wiara.

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- ustalenie zakresu pojęć: „religia” i „wiara”,
- odkrywanie składowych elementów każdej religii i cech wiary chrześcijańskiej.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

uczeń:

- na podstawie swojej wiedzy i treści poznanych na lekcji wyjaśnia pojęcia: „religia” i „wiara”,
- po lekcji wymienia różnice między religią a wiarą,
- definiuje części składowe każdej religii,
- podaje motywację wiary.

3. POJĘCIA, POSTACI

- wiara,
- religia,
- doktryna,
- kult,
- wspólnota,
- organizacja.

4. WARTOŚCI

- wartość wiary w życiu człowieka.

5. SCHEMAT LEKCJI

- pojęcie religii,
- elementy składowe religii,
- wiara i jej cechy,
- wiara a religia.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie

Metoda – skojarzenia. Nauczyciel zapisuje na tablicy hasło RELIGIA i zadaje pytanie: z czym kojarzy się pojęcie „religia”? Odpowiedzi na tablicy zapisuje wybrany uczeń.

Rozwinięcie tematu

Metoda – praca z podręcznikiem. Nauczyciel dzieli klasę na rzędy i prosi o przeczytanie po jednej definicji religii z podręcznika oraz o sformułowanie własnej definicji w oparciu o tekst „Przeczytaj”. Przedstawiciele grup podają propozycje takiej definicji. Następnie, uczniowie wspólnie z nauczycielem tworzą jedną definicję religii, którą zapisują na tablicy.

Metoda – rozmowa kierowana. Nauczyciel poprzez pytania wprowadza w zagadnienie, jakie elementy są potrzebne do zaistnienia religii.

- 1) jaką religię wyznajemy? (dlatego uczestniczymy w lekcjach religii)
- 2) w ilu Bogów wierzymy jako chrześcijanie?
- 3) ile jest Osób Boskich?

Rozmowę tę można rozpocząć prowokacyjnie poprzez zastosowanie rekwizytu np. rośliny doniczkowej. Nauczyciel (w roztropny sposób) oznajmia: wyobraźcie sobie, iż odkryłem, że w świecie istnieje nowe bóstwo i chciałbym założyć nową religię, w której, jak twierdzą, bóstwem jest ten kwiatek. Co jest mi potrzebne, aby można było stworzyć nową religię z wykorzystaniem tego bóstwa? Nauczyciel tak prowadzi rozmowę, aby otrzymać następujące odpowiedzi: doktryna, kult, wspólnota, organizacja. Następnie wspólnie z uczniami wskazuje, jak realizowane są wyżej wymienione formy w chrześcijaństwie, a jak w innych religiach.

Podsumowanie: wypisanie na tablicy elementów składowych każdej religii.

Metoda – rybi szkielet. Nauczyciel dzieli klasę na kilkusobowe grupy. Każda otrzymuje formularz rybiego szkieletu (załącznik 1). Grupy odpowiadają na pytania w formularzu:

- 1) co daje człowiekowi wiara w Boga?
- 2) na czym się opiera wiara?

W pustych polach formularza zapisują cztery główne „korzyści” płynące z wiary, a na „ościach” ryby wpisują sposoby i czynniki umożliwiające ich osiągnięcie. Przedstawiciele grup omawiają opisany przez nich „rybi szkielet”. Podsumowanie: wiara to tak naprawdę wszystko to, co jest w nas, a także nasze przekonania. Wiara jest bardzo ważna dla człowieka, ponieważ bez niej człowiek czułby się opuszczony i niepotrzebny (por. podręcznik).

Zakończenie

Metoda – burza mózgów. Nauczyciel zadaje pytanie: czym się różni wiara od religii?

Uczniowie podają argumenty, które nauczyciel zapisuje na tablicy. Pomocne mogą być teksty z podręcznika o wierze. Nauczyciel podsumowuje dyskusję, zwracając uwagę na głębszy wymiar wiary, wynikający z osobistej relacji z Bogiem; czynnik ten nie zawsze występuje w religii, jednak zawsze powinien cechować prawdziwą wiarę.

Notatka

Stanowi ją zapis wniosków z pracy w grupach.

Korelacja z edukacją szkolną

- 1) język polski – literackie przykłady wiary,
- 2) sztuka – filmy poruszające temat wiary i wolności religijnej (np. *Popiełuszko, Cristiada*).

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Podczas lekcji można wykorzystać teksty świadectw (załącznik 2) o problemach z wiarą u młodych ludzi. Nauczyciel zadaje pytanie: czy łatwo jest dziś wierzyć? (dodatkowe materiały to: prezentacje o wierze, film *Wiara młodych*: [http://www.youtu.be =FQrpykGbqnQ](http://www.youtu.be=FQrpykGbqnQ))

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI



LISTY, OPINIE

Przyjąłem ten breloczek, ponieważ jestem katolikiem i nie wstydzę się Jezusa, ani swojej wiary. Wiem, że Pan Bóg na pewno cały czas nade mną czuwa. Jeśli chodzi o wiarę, to wiadomo, że we współczesnym życiu i świecie wszystko idzie bardzo szybko, że nieraz zapominamy o naszych wartościach i o tym, co tak naprawdę jest dla nas najważniejsze. Dlatego też, wiara pomaga mi na boisku, ale też i poza nim, aby być po prostu dobrym człowiekiem i dopełniać jak najmniej błędów.

Robert Lewandowski - napastnik piłkarskiej reprezentacji Polski oraz Borussia Dortmund,

[dostęp 2 marca 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.mt1033.pl/robert-lewandowski,577,zz.html>



LISTY,
OPINIE

Mogę śmiało powiedzieć, że nie wstydzę się Jezusa, wręcz przeciwnie – jestem dumny, że wierzę w Niego i że tak naprawdę to daje mi siłę.

My wszyscy wierzymy w Boga i nie wstydzimy się Pana Jezusa. Ale myślę, że jest jeden problem, polegający na tym, że czasami możemy o Nim zapomnieć. Wydaje mi się, że to jest sedno sprawy. Tak jest teraz świat skonstruowany, że niestety są sytuacje, kiedy najnormalniej w świecie o Nim zapominamy. I myślę, że to jest ważne, że nawet wtedy, kiedy o Nim zapomnieliśmy, to żeby sobie o Nim przypomnieć. Życzę wszystkim, żeby był w życiu każdego z Was taki moment, kiedy możecie zauważyć, że On jest i On jest najważniejszy. Wszystko się dzieje przez Niego, wszystko się dzieje dla Niego. Jeżeli o tym będziemy pamiętać, to wydaje mi się, że nasze życie będzie się układało tak, jak powinno się układać, czyli zgodnie z Jego wolą, co oczywiście nie jest bardzo proste i łatwe, ale jest do zrobienia. Sednem sprawy jest to, aby nie zapominać i się Go – broń Boże nie wstydzić – bo to już jest katastrofa. By odważnie wyznawać wiarę w Niego i nie bać się wtedy niczego, bo nic się nie może stać...Jeżeli Bóg z nami to, któż przeciwko nam!

Radosław Pazura, aktor,

[dostęp 2 marca 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.mt1033.pl/radoslaw-pazura,412,zz.html>



MODLITWA

1. Panie Jezu, Synu Boga żywego, przymnóż nam wiary w Twoje słowo, w którym ukryta jest prawda i w którym Ty sam jesteś obecny. Otwórz nasz umysł i serce, abyśmy uważnie słuchali słów Ewangelii i gorliwie poznawali Twoją naukę, przekazywaną przez Kościół. Ześlij na nas swego Ducha, aby doprowadził nas do całej prawdy.

Panie, przymnóż nam wiary

2. Zbawicielu świata, przymnóż nam wiary w Twoje zbawcze działanie w sakramentach świętych i Twoją obecność pośród nas w znaku chleba. Niech nasza wiara objawi się w chętnym przychodzeniu na adorację Ciebie i pełnym zaangażowania przeżywaniu sakramentów, szczególnie Eucharystii.

Panie, przymnóż nam wiary.

3. Jezu, Synu Maryi, przymnóż nam wiary w Twoją obecność w nas samych i innych ludziach. Nie pozwól nam zapomnieć o Twoich słowach: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z najmniejszych, Mnieście uczynili”. Dodaj nam sił, abyśmy służyli Ci w ludziach, do których nas posłałeś.

Panie, przymnóż nam wiary.

Przyjmij, miłosierny Jezu, naszą pokorną modlitwę o pomnożenie wiary. Niech ona kształtuje całe nasze życie i doprowadzi nas do Ciebie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen

Modlitwa na Rok Wiary dla dorosłych i młodzieży

[w:] Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży Archidiecezji Katowickiej.

[dostęp 3 marca 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.ddm.wiara.pl/modlitwa-na-rok-wiary>

Schemat definicji religii

RELIGIA	_____ „odczytywanie” elementu Boskiego (Cyceron)
	_____ „wiązanie” człowieka z Bogiem (Laktancjusz)
	_____ „wybór” - opowiedzenie się za Bogiem (św. Augustyn)
	_____ oddawanie Bogu należnej czci (św. Tomasz z Akwinu)
	_____ system wierzeń i praktyk zespalających we wspólnotę (Durkheim)
	_____ wizja nadprzyrodzoności (Whitehead)

Ks. Kazimierz Misiaszek, *Czym jest religia?* [w:] Opoka,

[dostęp 3 marca 2013], dostępny w Internecie:

<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/K/wam/spotkania-3-1.html>



KOŚCIÓŁ
NAUCZA

3. Dlaczego szukamy Boga?

Bóg zaszczepił w naszym sercu pragnienie stukania Go i znajdowania. Św. Augustyn powiedział: „Stworzyłeś nas dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”. To pragnienie Boga nazywamy RELIGIĄ.

W naturze człowieka leży to, że szuka Boga. Całe jego dążenie ku prawdzie i szczęściu jest ostatecznie poszukiwaniem tego, co będzie go całkowicie podtrzymywać, co go całkowicie zadowolą, całkowicie pochłoną. Człowiek dopiero wtedy jest w pełni sobą, gdy znalazł Boga. „Kto szuka prawdy, szuka Boga, czy jest tego świadomy, czy też nie” (św. Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein).

Definicja: RELIGIA. Pod pojęciem religii można rozumieć odniesienie do tego, co Boże. Człowiek religijny uznaje, że Bóg jest tą siłą, która stworzyła jego i świat, od której jest zależny i ku której zmierza. Przez styl życia pragnie przypodobać się Bogu i wielbić Go.

Youcat 3



PRZECZYTAJ

Mówi się, że nawet ludzie nieprzyznający się do Boga mają wewnętrzną, czasem nieuświadomioną, potrzebę szukania Go. My, ludzie wierzący, pragnienie poszukiwania i odnajdywania Stwórcy odczuwamy na co dzień, o tym mówi nam również Katechizm Kościoła Katolickiego oraz Youcat – Katechizm Kościoła Katolickiego dla Młodych.

W poszukiwaniu Boga

W naturze człowieka leży to, że szuka Boga. Bóg zaszczepił w naszym sercu pragnienie poszukiwania i znajdowania Go. Św. Augustyn powiedział: „Stworzyłeś nas dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie” (por. YC 3).

Nawet jeśli człowiek jest opieszawy i zapomina o Bogu lub Go wręcz odrzuca, to Bóg nie przestaje pobudzać każdego człowieka, aby Go szukał, a dzięki temu odkrył drogi życia i niezłudnego szczęścia. Takie szukanie wymaga od człowieka wysiłku jego rozumu oraz

prawości woli, „szczerego serca”, a także pomocy i świadectwa innych ludzi, którzy uczyliby go szukania Boga (por. KKK 30).

Drogi, na których można znaleźć Boga:

„Najwspanialszą siłą człowieka jest rozum. Najwyższym celem rozumu jest poznanie Boga” (św. Albert Wielki).

Czy możemy poznać Boga przy pomocy naszego rozumu?

– Tak. Ludzki rozum może w sposób pewny poznać Boga (por. KKK 31, YC 23).

To Bóg obdarzył nas rozumem, za którego pomocą możemy poznawać prawa rządzące światem oraz ich stwórcę – Boga (por. YC 1-4).

Rozum, szukając Boga, trafia na „drogi” mogące doprowadzić do uznania, odkrycia Jego istnienia. Nazywa się je także „dowodami na istnienie Boga”. Nie chodzi o dowody, jakimi posługują się nauki przyrodnicze (takie np. jak chemia czy fizyka), ale o logicznie spójne i przekonujące argumenty, które pozwalają osiągnąć wystarczającą pewność.

Punktem wyjścia tych „dróg” prowadzących do Boga jest istniejący materialny wszechświat oraz zaistniały w nim człowiek, osoba ludzka. Człowiek dochodzi do takiego poznania na podstawie następujących przesłanek:

– Kosmos, a w nim człowiek, świadczą o tym, że nie mają w sobie ani swej pierwszej zasady, ani swego ostatecznego celu, ale uczestniczą w Byciu samym w sobie, który nie ma ani początku, ani końca (por. KKK 34).

– Biorąc za punkt wyjścia rządzące w nim prawa, istniejący w nim porządek i harmonijne współistnienie, i wynikające z nich piękno wszechświata, można poznać Boga jako jego początek i sens zaistnienia (por. KKK 32).

Dlaczego więc niektórzy ludzie przeczą istnieniu Boga?

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o istnienie Boga jest wielkim wyzwaniem dla człowieka, wymagającym wysiłku rozumu oraz utrzymania steru woli na kursie dobra. Niekórzy bronią się przed tym, nie chcąc poznać Boga, dlatego, że musieliby wówczas zmienić swoje życie (por. YC 5).

B. Sztajner, *Twój Katechizm 3*, „Niedziela Młodych” 8/2013

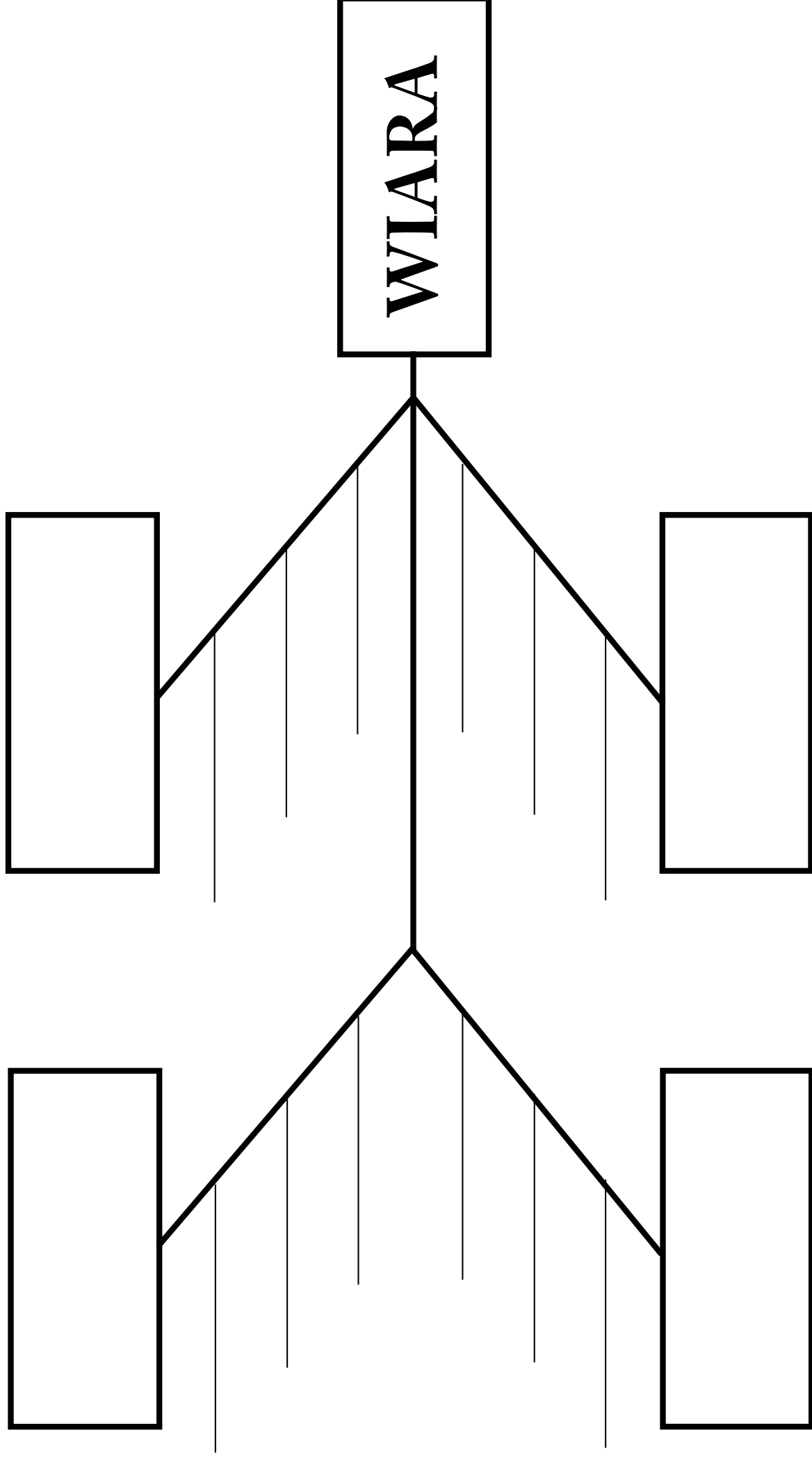
[dostęp 3 marca 2013], dostępny w Internecie:

<http://mlodzi.niedziela.pl/artukul/513/Twoj-katechizm-3>

11. Relacja człowieka z Bogiem. Religia i wiara.

Załącznik 1 Formularz Rybi szkielet

Co daje człowiekowi wiara w Boga? Na czym się opiera?



Załącznik 2 Przykłady postaw młodych ludzi wobec wiary

1. Wierzę w Boga, ale nie jako coś fizycznego, tylko czynnik, który spowodował, że na świecie rozwinęło się życie. Gdyby nie „ON” nie byłoby niczego na Ziemi. Ale wedle tradycji przystąpiłem do sakramentów, ale nie ukrywałem, że mam do Kościoła katolickiego negatywny stosunek. Podsumowując wierzę w Boga, ale nie w kościół. A z kolei moje modlitwy są takie, jak rozmowa ze znajomym. Przecież nie będę z kolegą rozmawiał zawsze tymi samymi słowami (tak jak to sugeruje kościół przez modlitwy), lecz zawsze jest inny, nowy temat do dyskusji. I tak to wygląda u mnie. DINO

[dostęp 2 kwietnia 2013], dostępny w Internecie: <http://tiziano.bloog.pl/id,1559808,title,Wierze-w-Boga-ale-czy-wierze-w-kosciol,index.html?ticaid=51039d>

2. Wierzę w Boga ale nie w Kościół! Każda religia uważa że ma rację i że to jej wyznawcy pójdą do „nieba” co mnie strasznie irytuje. Religia jest sprawą nadzwyczaj osobistą i nie powinna być przedmiotem w szkole, o wiele lepsze byłoby religioznawstwo, aby każdy mógł sobie wybrać to w co chce wierzyć, a nie tak jak to jest teraz - znamy tylko katolicyzm i nie mamy wyboru, rodzice każą bo co powiedzą inni? Od jakiegoś czasu zaczęłam mówić bliższym mi osobom (nie chodzi mi o rodzinę bo oni mają podobne poglądy do mnie) o tym iż nie wierzę w kościół ani osobowego Boga i ku mojemu zaskoczeniu przyjęły to normalnie, a kilka się ze mną nawet zgodziło. A więc przechodząc do sedna nie uważam aby to była herezja! Dlaczego ktoś ma nam dyktować w co mamy wierzyć i czy w ogóle mamy wierzyć? To że nie zgadzasz się ze wszystkim co mówi Kościół nie oznacza że jesteś heretykiem, ale że umiesz myśleć samodzielnie i nie podążasz tylko za tym co większość uważa za słuszne (choć czasami takie nie jest). VESPER

[dostęp 2 kwietnia 2013], dostępny w Internecie: <http://tiziano.bloog.pl/id,1559808,title,Wierze-w-Boga-ale-czy-wierze-w-kosciol,index.html?ticaid=51039d>

3. Wierzę w Boga, ale Kościoła wręcz nienawidzę... Jak widzę ludzi wychodzących z takiego kościoła, to mi się niedobrze robi. Taka osoba idzie tylko po to, aby popatrzeć, jak ubrała się jej znajoma... Tak samo nie rozumiem tego... Kościół trzyma się zasady, że dzieci można mieć po ślubie, a dają ślub kobiecie w ciąży. Bo co? Spowiadała się księdzu i jest wszystko ok?? Coś mi nie pasuje... Czytam Pismo Święte, które mnie podnosi na duchu. Jest w nim napisane, że gdzie jest bogactwo, (np. obrazy, które są w kościołach, które są sporo warte dla człowieka) złote ołtarze to tam BOGA NIE MA!!! LUDZIE CZYTAJCIE PISMO ŚWIĘTE ZE ZROZUMIENIEM, CZY TO TAKIE TRUDNE??!!! Kościół to jeden wielki syf... księża zakłaman i ludzie tam chodzący też... jedno wielkie zakłamanie!!!! A ludzie są naiwni i głupi... No wiadomo, że łatwiej iść, odbębnić mszę w niedzielę, niż samemu wziąć Pismo Święte i poczytać z własnej woli..... Stuknijcie się wszyscy Ci, którzy chodzicie do kościoła, chociaż bym tego kościołem nie nazwała, bo kościół to grupa ludzi modlących się i wierzących w Boga, a nie jakiś budynek frajerski....ANIA

[dostęp 2 kwietnia 2013], dostępny w Internecie: <http://tiziano.bloog.pl/id,1559808,title,Wierze-w-Boga-ale-czy-wierze-w-kosciol,index.html?ticaid=51039d>

4. Nie mam bierzmowania, mam dwanaście lat (nie czepiajcie się, ale po prostu tak jest) i nie wierzę w Boga, Jezusa itp. Moi rodzice wierzą, siostra chyba też, ale nie wiem, dziadek też < ta część rodziny chyba wierzy, ale nie chodzi do kościoła >. Natomiast moja babcia wierzy i chodzi do kościoła i ogółem jest taka „święta”. A ja nie wierzę... Co zrobić? Jak o tym powiedzieć rodzicom? Poza tym mamy nienormalnego księdza, u którego trzeba chodzić 3 lata i moja siostra chodziła. On stwierdził, że to nie ten rocznik i jej nie dopuścił, i ona nie chodzi dlatego do kościoła. Albo syn koleżanki mojej mamy też chodził i ten go nie dopuścił, a jego kumpele z klasy (ten sam rocznik) dopuścił mówiąc, żeby nie była drzazgą w oku. Ludzie nie czepiajcie się mnie, że nie wierzę. I błagam ani młodociane ani zwykłe mohery typu „brońmy krzyża” niech nie odpowiadają! Skoro Bóg tak nas kocha, to dlaczego pozawala na wojny, w których giną miliony, głód przez który giną miliony itp.? KINGA

[dostęp 2 kwietnia 2013], dostępny w Internecie: http://zapytaj.onet.pl/Category/002,017/2,14407192,Jak_powiedziec_rodzicom_ze_nie_wierze_w_Boga_.html

5. Przestałam wierzyć w Boga. Próbowałam zacząć od nowa ale nie mogę. Jestem z bardzo dobrej katolickiej rodziny. Każdy u nas chodzi do kościoła, ja też zawsze chętnie chodziłam i byłam bardzo dobra dla wszystkich ludzi. Jednak dziwnym trafem prześladowały mnie ciągłe nieszczęścia, zachorowałam na poważną chorobę w wieku 11 lat. Było bardzo ciężko, ale ani na minutę nie straciłam wtedy wiary w Boga. Wierzyłam wtedy, że ta choroba jest po coś, że ja niosę krzyż i chcę ofiarować swoje cierpienie. Wyzdrowiałam, czasem jeszcze choroba się odzywa, ale jest dobrze. Poznałam chłopaka ...bardzo się w nim zakochałam...on chyba we mnie też. Dziękowałam Bogu, że mi go zesłał, bo wydawał się być idealny, taki jak sobie zawsze marzyłam. Wiedziałam, że to zasługa Boga i powierzyłam mu w modlitwie całą tą sprawę. Ufałam Bogu bezgranicznie, czułam, że naprawdę w niego wierzę. Ale pewnego dnia nawiedziły mnie wątpliwości, że mój chłopak chce mnie zostawić ... jednak ja ciągle ufałam Bogu i doszłam do wniosku, że te wątpliwości to zasługa Szatana, który chce bym odeszła od Boga. Jednak złe przeczucia spełniły się, chłopak zostawił mnie bez słowa. A ja cały czas wierzyłam, ofiarowałam całe życie dla Boga, poświęciłam całą tą sprawę. I zawiodłam się. Pan Bóg mnie nie obronił. Wtedy stało się mnóstwo tragicznych rzeczy ... jeden przyjaciel okazał się zdrajcą, drugi chciał popełnić samobójstwo... byłam u kresu wytrzymałości, ale nie zwróciłam się już do Boga ... nie umiałam mu już zaufać. I zaczęłam się zastanawiać, co by się stało, jakby Boga nie było. Jakie byłoby wtedy moje życie? Doszłam wtedy do wniosku, że chorobę pokonałam sama, nie zламаłam się wtedy i to tylko moja zasługa, moja i lekarzy. I mój związek z chłopakiem zależał tylko od nas, a nie od ofiarowania go Bogu. Wtedy zobaczyłam, że moje życie zależy tylko ode mnie, a nie od tego co chce Bóg. Zaczęłam doceniać każdy dzień i żyć po swojemu. Zawsze nie doceniałam życia, bo według kościoła, tylko to, po śmieci się liczyło. Teraz widzę, jaki to był wielki błąd. Zaczęłam doceniać swoje życie i traktować je, jako tylko moje. Od tamtej pory nie mieszkam żadnych myśli typu : moje życie jest do dupy, chcę umrzeć. Teraz bardzo chcę żyć. Żyć dla ludzi obok mnie, chce pomagać, zmieniać świat. Jestem wolna od boskich nakazów. I zobaczyłam też, że Bóg wcale nie jest sprawiedliwy, bo żaden kochający i sprawiedliwy rodzic, nie godzi się na takie cierpienie swoich dzieci. Ja nie godzę się nigdy na cierpienie drugiego człowieka. Katolicka nauka wpędza w depresję i umniejsza poczucie własnej wartości. Nadstaw drugi policzek, zgiń za wiarę. Ja mam teraz swój kanon wartości, w którym na pierwszym miejscu stawiam życie. Na drugim pomoc innym ludziom i życie pełnią życia. MALWINA

[dostęp 4 kwietnia 2013], dostępny w Internecie: <http://www.e-mlodzi.com/przestalam-wierzyc-vt12743.htm>
